Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 4. Warszawa, 23 stycznia 1926 roku. № 4

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTR. ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLIT. POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Rok 4. Warszawa, 23 stycznia 1926 roku. № 4

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

$2^1/_2$ czy $4^0/_0$.

Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu nowelę do ustawy przeciwalkoholowej, mocą której zostaje podniesiona procentowa zawartość alkoholu w piwie nie podlegającem ograniczeniu ustawy przeciwalkoholowej. Na decyzję Ministerstwa Skarbu wpłynęło

1) zrozumienie interesów spożywcy i potrzeb przemysłu piwowarskiego,

2) i względy skarbowe.

Zaliczenie piw, zawierających więcej niż $2^1/_2{}^0/_0$ alkoholu do trunków, podlegających ograniczeniom ustawy przeciwalkoholowej, uniemożliwia przemysłowi piwowarskiemu podniesienie produkcji chociażby tylko do poziomu przedwojennego, co pozbawia Skarb znacznych dochodów, zależnych w prostym stosunku od rozwoju produkcji. Ministerstwo Skarbu, wnosząc do Sejmu nowelę, która zezwala na wolną niekoncesjonowaną sprzedaż piwa, zawierającego do $4^0/_0$ alk. kierowało się niewątpliwie również przekonaniem, opartem na zdaniu najwybitniejszych uczonych, że piwo o takiej mocy nie jest trunkiem, którego spożycie winno podlegać ograniczeniom, przeciwnie jest najpożywniejszym napojem, słusznie nazywanym **„płynnym chlebem“.**

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia względów technicznych i zdrowotnych, które przemawiają za wniesioną przez Ministerstwo Skarbu poprawką, chcielibyśmy w kilku słowach omówić dzisiejszy stan naszego przemysłu piwowarskiego.

Prawdopodobnie nie wszyscy członkowie naszego Sejmu i Senatu wiedzą o tem, **iż dzisiejsza łączna produkcja naszych browarów dawała przeciętnie w ciągu kilku ostatnich lat 1.800.000 hl. Przedwojenna** produkcja na dzisiejszych ziemiach polskich wyrażała się pokaźną liczbą **8.000.000 hl. Dzisiejsza produkcja wynosi zatem $20^0/_0$ produkcji przedwojennej. Spożycie na głowę równa się 6,7 litrów rocznie, na miesiąc 0,5 litra (2 szklanki).**

Cyfry te są śmiesznie małe w porównaniu ze spożyciem piwa w krajach wysoce uprzemysłowionych i kulturalnych takich, jak Belgja (218 litrów na głowę), Anglja (140 litrów na głowę) i t. d.

Pomimo tak nieznacznej produkcji **dochody z akcyzy** dały około 7.000.000 zł. nie licząc dodatków komunalnych do akcyzy, stanowiących $30^0/_0$ wymienionej sumy. Dochody te wzrosłyby 5-ciokrotnie gdyby nasza produkcja osiągnęła stopień przedwojenny.

Przemysł piwowarski stanowiłby wtedy **tylko z tytułu akcyzy poważne źródło 35 miljonowego dochodu dla Skarbu,** nie mówiąc o 10 miljonach dodatków komunalnych.

Nie należy jednocześnie zapominać, że opłaty akcyzowe stanowią tylko połowę ciężarów podatkowych, dochodzących w przemyśle piwowarskim do $24^0/_0$ dochodów brutto. **Ze wzrostem produkcji do poziomu przedwojennego, ogółem dochody państwowe z przemysłu piwowarskiego wyniosłyby przeszło 75.000.000 zł.** A przecież można mieć nadzieję, że przedwojenna wydajność naszego przemysłu zostanie przy pomyślniejszych warunkach nietylko osiągniętą, ale i przekroczoną.

Jedną z najwidoczniejszych przyczyn, jaka nie pozwala przemysłowi piwowarskiemu rozwinąć się w całej pełni jest ograniczenie ustawy przeciwalkoholowej, zakreślające procentowo zbyt niską granicę zawartości alkoholu dla napojów, których wolna niekoncesjonowana sprzedaż została dozwolona ustawą z dnia 23 kwietnia 1920 roku.

Co do tego panuje **jaknajzupełniejsza zgodność** w poglądach przedstawicieli naszego przemysłu piwowarskiego. Zarówno „Związek Właścicieli Browarów“ jak i „Związek browarów na Polskę Zachodnią“ i „Związek Browarów Małopolski, Śląska Górnego i Cieszyńskiego“, złączone w jedną organizację, jaką jest „Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej“, widzą we wniesionej przez Ministerstwo Skarbu poprawce jedynie wyjście z trudnych warunków,

w jakich się reprezentowana przez nich gałąż przemysłu znalazła.

Brak surowca w początkach naszej niepodległości i wydzielanie kontyngentów dla browarów w latach 1919, 20 i 21 spowodowało, iż browary nasze zmuszone były produkować piwa słabsze, co do swej jakości stojące znacznie niżej od piw przedwojennych i piw zagranicznych. Produkowanie piw mocniejszych uniemożliwione przez brak surowca stawiało nasz przemysł w położeniu niezmiernie trudnem i niekorzystnem w stosunku do konkurencji zagranicznej, gdzie produkowano wówczas piwo wyższe, co do swej jakości, z zawartością alkoholu 3—5%. Zdawało się, że jedynem wyjściem z tej sytuacji dopóki warunki gospodarcze się nie zmienią, były ograniczenia ustawy przeciwalkoholowej, nie dopuszczające do wolnego obrotu piw, zawierających więcej aniżeli $2^1/_2$% alkoholu.

Poza temi wątpliwemi względami natury praktycznej, dzisiaj już nieaktualnemi, za utrzymaniem ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej w ich dzisiejszem brzmieniu nie przemawiają ani względy techniczne, ani interesy konsumentów.

Przed wojną nasze browary nie gotowały piw zawierających mniej aniżeli 3% alkoholu. Dlatego w chwili wydania ustawy przeciwalkoholowej ani obrońcy, ani przeciwnicy § 1 ustawy przeciwalkoholowej nie byli w możności powołać się na własne doświadczenie, które w zagadnieniach natury praktycznej, dotyczącej techniki produkcji jest zawsze najlepszym i najpewniejszym sprawdzianem. Dzisiaj ten sprawdzian posiadamy.

Całe nasze piwowarstwo zbogaciło się dużym kosztem o jedno cenne doświadczenie: **produkcja piwa, zawierającego mniej aniżeli $2^1/_2$% alkoholu z brzeczki, której minimalna moc została określona na 9°, obniża poziom przemysłu piwowarskiego i daje towar nietrwały, pozbawiony odżywczych własności, które stanowią o jakości piwa.**

Piwo w b. Kongresówce przed wojną zawierało przeciętnie 3,58% alkoholu, wahając się w granicach od 3,2% do 4,3%; piwa niemieckie typu monachijskiego zawierają od 3,9% — 4,3%; piwa zagraniczne typu pilzeńskiego — od 3,2% do 4%, piwa angielskie i portery zawierały od 4% do 8% alkoholu.

Przeciętna moc naszych piw jasnych przed wojną wynosiła 3,17% ciemnych—3,6%. Piwa zagraniczne przeciętnie licząc były mocniejsze (jasne 3,43% — ciemne 3,7%).

Jak z powyższych cyfr widać, dobre gatunki piw muszą zawierać od 3% do 4% proc. alkoholu. Piwa te są warzone z brzeczki mocniejszej, zawierającej więcej ciał pożywnych. Wartość odżywcza piwa jest zależna od zawartości w brzeczce ekstraktu czyli ciał pożywnych (dekstryn cukrów, kwasów, białka i t. d.), wyrażonych w t. zw. stopniach Ballinga, które się odczytuje przy pomocy cukromierza. W każdej szklance piwa jest około 14 gr. ciał pożywnych głównie węglowodanów, co odpowiada dwum kawałkom cukru lub połowie bułki, dlatego w Niemczech nazwano piwo chlebem płynnym.

Piwo, posiadające wielką wartość pożywną, może być otrzymane tylko z mocniejszej brzeczki. Przychylając się do tych względów, prawodawca określił w ustawie o opodatkowaniu piwa na 9° Ballinga, minimum mocy brzeczki, z której wolno produkować piwo.

Niestety, artykuł ten jest w sprzeczności z artykułem ustawy przeciwalkoholowej...

Z brzeczki 9° nie można produkować piw trwałych o zbyt małej zawartości alkoholu, ponieważ są one niedostatecznie odfermentowane i ulegają bardzo łatwo rozkładowi.

Jeżeli ma być utrzymane brzmienie artykułu ustawy o opodatkowaniu piwa, określające moc brzeczki na 9° Ballinga, co zapewnia piwu jego właściwości dyetetyczne, należy zmienić brzmienie art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej, która dla piw, nie podlegających ograniczeniom obrotu zakreśla granicę na $2^1/_2$% alkoholu.

Wynikiem dzisiejszych przepisów jest, że piwo lepsze, zawierające więcej ciał pożywnych można dostać zawsze w restauracjach koncesjonowanych, wówczas gdy **robotnicy i włościaństwo stanowią spożywców piwa, zawierającego mniej ciał pożywnych,** które w myśl ustawy przeciwalkoholowej nie podlega jej ograniczeniom.

Podniesienie nieznaczne o $1^1/_2$% stopnia zawartości alkoholu zapewni trwałość i wartość pożywną piwu, czyniąc je obok oświaty jednym z najpoważniejszych środków walki z szerzącym się alkoholizmem.

Wartość odżywcza i zupełna nieszkodliwość piw, zawierających alkohol w słabych koncentracjach w ilości do 4%, została już niejednokrotnie stwierdzona przez najpoważniejszych przedstawicieli świata naukowego i lekarskiego.

W pracy profesora Kwensla p. t. „Alkoholizm, jako zagadnienie z punktu widzenia medycznego“, zestawiono opinje 1200 uczonych, z których wynika, że własności szkodliwe alkoholu występują dopiero przy koncentracjach, przewyższających 5%.

W roku 1904 Najwyższa Rada Lekarska w Petersburgu wydała następującą opinję: „Piwo zawierające mniej niż 4% alkoholu należy uznać za napój nie-

szkodliwy, lecz nawet pożyteczny ze względu na własności dyetetyczne i na to znaczenie, jakie rozpowszechnienie piwa z taką zawartością alkoholu może mieć w walce z nadużyciem wódki".

Doktorowie L. Nencki i H. Nusbaum, omawiając szkodliwy wpływ nadużywania alkoholu mówią: „W interesie moralnym i materjalnym ludzkości jest do życzenia, aby podstawiając szerokim masom ludności napoje uboższe w alkohol, odciągnąć je od używania napojów bardziej w alkohol obfitujących".

W ostatnich czasach dr. Landouzy, prof. fakultetu medycznego w Paryżu, tak pisze o piwie: „Z punktu widzenia lekarskiego piwo jest napojem nietylko hygienicznym, ale również napojem pożytecznym w całem tego słowa znaczeniu i główną jego zaletą jest pożywność i w tym względzie przewyższa ono jabłeczniki (cidre) i wina z powodu dużej zawartości ekstraktu, ciał białkowych i węglowodanów. Jedną z zalet piwa jest jego słaba zawartość alkoholu, dlatego też u spożywców piwa nie obserwujemy zazwyczaj żadnych objawów alkoholizmu".

Charakterystycznem jest, że profesor Landouzy, który jest francuzem, podkreśla wyższość piwa nad winem pod względem odżywczym, nie czyniąc jednocześnie żadnych zastrzeżeń, co do mocy piw francuskich, które zawierają od 3% do 4% alkoholu.

Jak widać z przytoczonych zdań powag świata naukowego i lekarskiego są one najzupełniej zgodne, co do tego, że: 1) piwo stanowi idealną pożywkę, 2) przez zawartość alkoholu, która się waha od 3,5% do 4,3%, nie może wywierać szkodliwego wpływu na organizm, a przeciwnie, stanowi najskuteczniejszy środek w walce z alkoholizmem.

Piwo o zawartości od 3%—4% alkoholu odgrywa różnorodną rolę w odżywianiu:

a) przez zawartość ciał białkowych, maltozy, dekstryn, przez związki fosforowe, mineralne i organiczne jest ono jedną z najdoskonalszych pożywek, której zużytkowanie przez organizm jest bardzo wysokie, gdyż wszystkie wymienione ciała będąc w stanie rozpuszczonym, łatwo zostają asymilowane;

b) gorzkie składniki chmielu, nieznaczna zawartość alkoholu i dwutlenek węgla — działają podniecająco na czynności żołądka, co w rezultacie ułatwia wchłanianie innych pokarmów;

c) piwo wprowadza do organizmu witaminy, będące zasadniczym warunkiem życia i obrony organizmu przed chorobami;

d) piwo nietylko jest aseptyczne, wolne od wszelkiego rodzaju szkodliwych drobnoustrojów ale działa zabójczo na bakcyle cholery i tyfusu.

Doświadczenia Picka dowiodły, że bakterja cholery nie żyje w piwie dłużej niż 15 minut, a bakcyl tyfusu ginie po 30 minutach. Śmiertelność podczas epidemji cholerycznej wśród spożywców piwa jest bardzo nieznaczna, w roku 1837 w Hamburgu wynosiła zaledwie 0,12%. Z drugiej strony lekarz Vincent, który wynalazł szczepionkę przeciwtyfusową, miał możność stwierdzić podczas wojny, że stosunek zgonów, spowodowanych przez tyfus był o wiele mniejszy w wojsku stacjonowanem w północnej i w północno - zachodniej części Francji, gdzie żołnierze otrzymywali piwo.

Jednakże należy podkreślić, iż wszystkie te własności piwo posiada, o ile zawartość ekstraktu w piwie jest większa, co wymaga odpowiedniego podniesienia procentu zawartego w piwie alkoholu.

Piwa zawierające alkohol w ilości do 2½% nie mogą być wyrabiane z brzeczki mocniejszej, a więc nie mogą posiadać własności pożywnych piwa zawierającego od 3% do 4% alkoholu.

Ograniczenie art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej przyczyniło się do upadku produkcji piwa pod względem jakościowym i ilościowym.

Piwo z powodu art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej **nie może spełniać swej misji społecznej, jaką jest danie masom zdrowego i pożywnego napoju, który jest najskuteczniejszą bronią w walce z alkoholizmem.**

Artykuł I ustawy przeciwalkoholowej sprawił, że konsumcja piwa w Polsce spadła omal, iż do poziomu konsumcji wódki. Konsumujemy prawie tyleż litrów wódki, co litrów piwa.

Zarządzenie art. 1-go jest sprzeczne z duchem ustawy, bo w rezultacie przyczynia się nie do zmniejszenia, ale do wzrostu alkoholizmu, gdyż rezultatem art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej jest zwężenie rynku zbytu dla przemysłu piwowarskiego, zmniejszenie konsumcji piwa, wzrost konsumcji wódki.

Ze względu na powyższe z punktu widzenia społecznego, z punktu widzenia interesów konsumenta i producenta, przemysł piwowarski jest zmuszony domagać się zmiany w brzmieniu art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej.

Podniesienie granicy zawartości alkoholu z 2½% do 4% stanowi nieznaczną podwyżkę zawartości alkoholu o 1½%, która jest konieczna z punktu widzenia techniki piwowarskiej, interesów spożywcy i Skarbu.

Reasumując stwierdzamy, że:

Dla naszego przemysłu piwowarskiego zmiana brzmienia art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Rozwój a nawet istnienie naszego przemysłu piwowarskiego jest bardzo poważnie przez art. 1-szy ustawy przeciwalkoholowej zagrożone.

Skarb z powodu sytuacji, wytworzonej przez art. 1-szy ustawy przeciwalkoholowej, traci kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie z tytułu akcyzy od piwa.

Artykuł 1-szy ustawy przeciwalkoholowej jest sprzeczny z brzmieniem artykułu 5, punkt 2-gi o opodatkowaniu piwa, który określa moc brzeczki na 9° Ballinga.

Produkowanie piw z zawartością alkoholu, nie przewyższającą $2^1/_2{}^0/_0$ z punktu widzenia techniki piwowarskiej jest niemożliwe z mocniejszej brzeczki, ponieważ piwo niedostatecznie odfermentowane jest nietrwałe, nie nadaje się do przewozu, łatwo ulega rozkładowi i stanowi sprzyjające środowisko dla rozwoju drobnoustrojów.

Piwo wyrabiane w granicach art. 1-go ustawy przeciwalkoholowej nie jest tym idealnym środkiem pożywnym, który słusznie został nazwany płynnym chlebem.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej reprezentujący:

1. Związek Właścicieli Browarów w Polsce,
2. Związek Browarów na Polskę Zachodnią,
3. Związek Browarów Małopolski, Śląska Górnego i Cieszyńskiego;

wobec powyższego uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji, w jakiej się znalazł przemysł piwowarski jest uchwalenie przez Sejm i Senat zmiany artykułu 1-go ustawy przeciwalkoholowej w myśl projektu Ministerstwa Skarbu, wniesionego przez rząd dla przedłożenia Sejmowi dnia 5 marca 1923 r.

Projekt rządowy podnosi granicę, zakreśloną przez ustawę przeciwalkoholową tylko o $1^1/_2{}^0/_0$.

Wszystkie piwa zagraniczne zawierają alkoholu od $3^0/_0$ do $4{,}5^0/_0$.

Zdania powag świata naukowego i lekarskiego niejednokrotnie stwierdziły, iż alkohol w słabych koncentracjach do $4^0/_0$ jest najzupełniej nieszkodliwy dla zdrowia, jest całkowicie absorbowany przez organizm i stanowi pożądaną podnietę dla czynności trawienia. (Prof. Landouzy, dr. Nencki i M. Nusbaum, orzeczenie Najwyższej Rady Lekarskiej z Petersburgu w 1904 r., praca dr. Kwensla, w której zestawiono opinje 1200 uczonych).

Piwo o zawartości alkoholu od $3^0/_0$—$4^0/_0$ jest przyrządzane z brzeczki, zawierającej większą ilość ekstraktu słodowego, a więc i większą ilość ciał białkowych, maltozy, dekstryn, związków fosforowych, ciał mineralnych i organicznych, które sprawiają, że piwo jest doskonałym środkiem odżywczym z łatwością asymilowanym przez nasz organizm.

Art. 1-szy jest sprzeczny z duchem ustawy przeciwalkoholowej i intencjami jej twórców, ponieważ piwo, produkowane w granicach ustawy nie odgrywa swej może najważniejszej roli, jaką jest przeciwdziałanie alkoholizmowi, przez danie masom zdrowego odżywczego napoju, zawierającego alkohol w ilości nietylko nieszkodliwej, ale nawet pożytecznej dla zdrowia.

Podniesienie się produkcji piwa jest w pierwszym rzędzie zależne od przyjęcia przez Sejm i Senat zmiany proponowanej przez Min. Skarbu.

Podniesienie się produkcji piwa do poziomu przedwojennego dałoby rządowi z tytułu podatków przeszło 75.000.000 zł. rocznego dochodu.

**CENTRALNY ZWIĄZEK
PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO i SŁODOWNICZEGO
w RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.**

Prawodawstwo przeciwalkoholowe a piwo.

Po eksperymentach prohibicyjnych Stanów Zjednoczonych, Norwegji i Finlandji w ostatnich latach pod wpływem faktów rozpoczęła się rewizja poglądów, które posłużyły za podstawę do przeprowadzenia prawa Volstaedt'a.

W chwili obecnej tylko Stany Zjednoczone utrzymały przepisy prohibicyjne w niezmienionej formie, chociaż kierunek, zmierzający do złagodzenia tych przepisów zyskuje coraz więcej zwolenników nawet w kołach dawniejszych nieprzejednanych stronników jaknajradykalniejszej prohibicji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wobec zupełnie już wyraźnego niepowodzenia radykalnych przepisów prohibicyjnych zostaną one wkońcu zmienione w duchu ustaw takich krajów, jak Francja, Szwajcarja, Włochy i Anglja, które zadawalniają się wydaniem bardzo surowych praw, mających na celu zakaz sprzedaży trunków szkoliwych dla zdrowia (absynt), normując spożycie alkoholu odpowiednim systemem opodatkowania, faworyzującym napoje o mniejszej zawartości alkoholu i o własnościach odżywczych.

Napojem wskazanym przez swe własności, jako najskuteczniejszy środek walki z alkoholizmem jest piwo. Dlatego w kraju prohibicji, w Ameryce, coraz częściej domagają się zezwolenia wyrobu i sprzedaży piwa bez wszelkich ograniczeń. W Kanadzie, która

przez jakiś czas, naśladując przykład Stanów Zjednoczonych wprowadziła u siebie prohibicję, nastąpił już zupełnie wyraźny zwrot na korzyść lekkich napojów hygienicznych w pierwszym rzędzie piwa. Pierwszą była prowincja Quebec, która sprzedaży i wyrobu piwa nie poddała żadnym ograniczeniom, wprowadzając pewne zastrzeżenia w sprzedaży alkoholu i wina,ześrodkowując ją w państwowych sklepach t. zw. „liquor stores". System prowincji Quebec wydaje jaknajlepsze rezultaty i stanowczo w większym stopniu przyczynia się do wykorzenienia nałogu pijaństwa, niż prohibicja w Stanach Zjednoczonych.

Prowincje środkowej i zachodniej Kanady nieco dłużej doświadczały dobrodziejstw prawodawstwa prohibicyjnego, które wydawało tam takie same wyniki, jak w Stanach Zjednoczonych: niesłychany wzrost przestępczości, śmiertelności z powodu spożywania źle oczyszczonego lub zanieczyszczonego spirytusem drzewnym alkoholu i kwitnący stan potajemnych gorzelni i kontrabandzistów. Demoralizacja, będąca wynikiem takiego stanu rzeczy, skłoniła mieszkańców środkowej i zachodniej Kanady do zmiany, przeważnie drogą plebiscytu, przepisów prohibicyjnych. Nowe przepisy różnią się pomiędzy sobą w szczegółach, ale są podobne w swej istocie, ponieważ wszystkie zezwalają na sprzedaż i wyrób napojów o słabszej zawartości alkoholu.

Pierwsza dokonała zmiany prowincja Manitoba, następnie już w roku 1925 wstąpiły w jej ślady prowincje Ontario i Saskatchewan. Prowincja Ontario wprowadziła w życie nowe prawo dnia 23 maja 1925 roku. Dzień ten wyglądał, jak święto narodowe. W miastach, położonych na granicy Stanów Zjednoczonych można było obserwować formalną pielgrzymkę mieszkańców nadgranicznych miejscowości ze Stanów Zjednoczonych. Jeden z właścicieli wielkiego hotelu w Windsor wyznaczył nagrodę 100 dolarów temu, kto zdoła upić się sprzedawanym w jego zakładzie piwem. Piwo zgodnie z brzmieniem prawa posiadało 4,4% alkoholu, pomimo to, jak donosi korespondent „Times'a" nagroda nie została przez nikogo uzyskana.

W radykalnej formie prawa prohibicyjne w chwili obecnej istnieją tylko w Stanach Zjednoczonych, bo Norwegja, która posiada bardzo surowe przepisy zezwala jednak na sprzedaż lekkiego wina i piwa.

W ostatnich czasach z szeregów prohibicyjnych wycofały się: Australja, Turcja i nawet Sowiety, które zezwalają z pewnemi ograniczeniami na sprzedaż alkoholu.

Jak z powyższego widać, nawet w krajach prohibicyjnych fanatycy zakazu sprzedaży alkoholu ustępują wobec oczywistości, iż piwo o sile do 4% jest trunkiem pierwszorzędnej wartości dyetetycznej.

Bankructwo prohibicji wykazało, że cele prohibicjonistów nie dadzą się osiągnąć nawet, jeżeli są poparte jaknajostrzejszemi sankcjami karnemi.

Alkoholizm nie jest groźny dla narodów kulturalnych. Możnaby prawdopodobnie ustalić pewien ścisły związek, istniejący pomiędzy ilością procentową analfabetów a nałogowem pijaństwem. Kraje kulturalne o ustalonych tradycjach, wysokim poziomie oświaty i obyczajów, nie uznają alkoholizmu jako niebezpieczeństwa narodowego. Umiarkowane spożycie alkoholu odpowiada wyższej kulturze życiowej, która przejawia się również w kulturalnem jedzeniu i piciu.

Charakterystyczne są powody, które wpłynęły na odrzucenie przez parlament holenderski projektu prawa o prohibicji. Spożycie alkoholu w Holandji zmniejsza się zupełnie samoistnie bez udziału nakazów prawodawczych, a jednocześnie wzrasta spożycie piwa. W roku 1892 spożywano na głowę 8,88 lit. alkoholu, w roku 1922 spożycie spadło do 2 litrów na głowę. Nie trzeba zapominać, że Holandja należy do krajów, konsumujących bardzo znaczne ilości piwa.

Projekt noweli do ustawy przeciwalkoholowej

z dnia 23 kwietnia 1920 roku.

Poniżej podajemy projekt Ministerstwa Skarbu, złożony dn. 5 marca 1923 roku w Sejmie, nowelizujący obowiązujące przepisy w sprawie ograniczenia sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych:

U S T A W A

w przedmiocie zmiany ustawy z 23/IV 1920 Dz. U., Nr. 37, p. 210 o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Art. 1. Zdanie pierwszego artykułu 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P., Nr. 37, poz. 210) otrzymuje brzmienie następujące:

„Celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych wprowadza się ograniczenia sprzedaży napojów zawierających więcej niż 4% alkoholu".

Art. 2. Artykuł 3 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P., Nr. 37, poz. 210) otrzymuje brzmienie następujące:

„Napojów alkoholowych, zawierających ponad 60% alkoholu, pod żadną postacią dla spożycia na miejscu sprzedawać nie wolno. Sprzedaż napojów sporządzonych ze spirytusu nieoczyszczonego, zawierającego fuzle jest wzbroniona".

Art. 3. Ustęp szósty art. 4 tudzież wyrazy „zarówno jak zarządzony przez władzę powiatową", umieszczone w pierwszym i drugim wierszu ustępu siódmego artykułu 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P., Nr. 37, poz. 210), zmienionej częściowo ustawą z dnia 27 stycznia 1922 r. (Dz. U. R. P., Nr. 12, poz. 104 i Nr. 35, poz. 299), skreśla się.

Art. 4. Ustęp pierwszy i drugi art. 5 ust. z dnia 23 kwietnia 1920 o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P., Nr. 37, poz. 210), zmienionego częściowo ustawą z dnia 27 stycznia 1922 (Dz. U. R. P., Nr. 12, poz. 104 i Nr. 35, poz. 299), otrzymuje brzmienie następujące:

„Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych ogranicza się do jednego na 1.000 mieszkańców, przyczem najwyżej połowa z nich może być przeznaczona do wyszynku. Z chwilą wydania niniejszej ustawy ilość obecnie istniejących miejsc detalicznej sprzedaży nie może być ponad ustaloną obecnie normę powiększona; zmniejszanie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w stosunku do wyżej określonej normy nastąpi z dniem 1 lipca 1923 roku.

Redukcja i likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1924".

Art. 5. Ustęp trzeci art. 6 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych otrzymuje brzmienie następujące:

„Wojewoda w porozumieniu z Izbą Skarbową w wypadkach szczególnych ma prawo zezwalać na wyjątki od zasady powyższej".

Art. 6. Ustęp **a**, tudzież **g**) art. 7 ust. z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P., Nr. 37, poz. 210), zmienionej częściowo ustawą z dnia 27 stycznia 1922 roku (Dz. U. R. P., Nr. 12, poz. 104 i Nr. 35, poz. 299), skreśla się.

Ustęp **f** powyższego artykułu otrzymuje brzmienie następujące:

W niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych do godziny drugiej po południu".

W ustępie **e** punkt 2 powyższego artykułu po słowach: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych lub upoważnione przez niego organy administracyjne" dodaje się słowa: „w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu lub z upoważnionemi przez nie organami".

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Zdrowia Publicznego, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

MOTYWY.

Dwuletnia praktyka stosowania ustawy z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w spożyciu alkoholu wykazała szereg bardzo poważnych niedomagań, przynoszących szkody nietylko ogółowi, ale i Skarbowi Państwa. Zbyt mała ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych ma ten skutek, że umożliwia szczęśliwym posiadaczom koncesji osiąganie nadmiernych zysków i szybkie bogacenie się. W dalszej konsekwencji powoduje to zastępowanie właściwych koncesjonarjuszy przez inne osoby, które za eksploatację koncesji płacą olbrzymi haracz, ściągany z konsumentów napoi alkoholowych przez pobieranie wygórowanych cen lub sprzedawanie napoi o gorszej jakości.

Skarb Państwa traci na takiem ukształtowaniu się stosunków poważne sumy, jakie mogłyby wpłynąć z opłat za większą ilość koncesji i to nie na korzyść ogółu, lecz na korzyść bardzo niewielkiej liczby koncesjonarjuszy. Cel zaś ustawy wspomnianej nie został osiągnięty, gdyż konsumcja alkoholu do picia w r. 1922 nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie nawet wzrosła. Wprowadzenie pewnego współzawodnictwa w tę dziedzinę uzdrowi dzisiejsze chorobliwe stosunki, polegające na tem, że posiadanie wyszynku napojów alkoholowych jest dzisiaj niejako monopolem i źródłem łatwego bogacenia się bez pracy.

Postanowienie art. 1 ograniczające sprzedaż napojów, zawierających więcej niż $2^{1}/_{2}$% alkoholu utrudnia w wysokim stopniu obrót napojów spożywczo-chłodzących, jakiemi są piwo i lekkie wina owocowe (jabłeczne, agrestowe, porzeczkowe, czernicowe i t. p., zawierające przeciętnie do 4% alkoholu.

Ponieważ wyrób i spożycie tych produktów są u nas bardzo słabo rozwinięte, więc niema powodów do radykalnych ograniczeń ich zbytu w celu zwalczania alkoholizmu.

Wyrób win owocowych jest u nas zaledwie zapoczątkowany, nie jest więc wskazane stwarzanie zapór, powstrzymujących ich spożycie. Zjazd ogro-

dniczy w dniach 24 — 26 września roku ubiegłego skierował do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu specjalną rezolucję z prośbą o poparcie tej nowej gałęzi przetwórstwa owocowego.

Postanowienie art. 3 ustawy, zabraniające sprzedaży do spożycia napojów zawierających więcej niż 45% alkoholu, wpływa ujemnie na byt wytwórni rumu, esencji i koniaków, który to przemysł zatrudnia dość znaczną ilość robotników i powinien być z tych względów przez Państwo życzliwiej traktowany niż zwykle rozlewnie wódek. Zniewalanie ludności do spożywania tylko słabszej wódki prowadzi do nabywania mocniejszej ze źródeł nielegalnych bez opłaty akcyzy. Należy zaznaczyć, że rozpowszechnianie słabych wódek zwłaszcza słodzonych i barwionych służy wbrew zamierzeniom prawodawcy ku wzmożeniu spożycia alkoholu zwłaszcza przez niewiasty, młodzież i dzieci, które do mocniejszych wódek nie czują upodobania ze względu na ich ostry smak. Właśnie dążenie do zmniejszenia alkoholizmu w Rosji było po części powodem wydania przepisu, zabraniającego sprzedaż wódki o mocy poniżej 40%, gdy ustawa z 23/IV 1920 r. stanowi najwyższą moc wódek tylko na 45%, nie ograniczając mocy minimalnej. Wreszcie należy umożliwić nabywanie spirytusu nie do spożycia. Spirytus jest środkiem nader użytecznym w stosunkach domowych u ludzi nawet zupełnie niespożywających alkoholu. Tymczasem przy całkowitym zakazie sprzedaży spirytusu wyłaniają się niezmierne trudności, strata czasu i koszta przy jego nabywaniu, obarczając szereg urzędników zgoła nieprodukcyjną pracą dla rejestracji tej sprzedaży. Z tych względów zakaz sprzedaży mocniejszej wódki powinien dotyczyć tylko sprzedaży dla spożycia na miejscu. Sprzedaż spirytusu w naczyniach zapieczętowanych winna odbywać się bez uciążliwych zabiegów, jakich nie można uniknąć w warunkach obecnych.

Redukcja zakładów do sprzedaży napojów, przeprowadzona wedle wymagań ustępu 1 i 2, art. 5 ustawy powoduje zbyt radykalne pozbawienie warsztatu pracy licznego zastępu ludzi, którzy w warunkach obecnych nie mogą odrazu przerzucić się do nowego fachu, ani stworzyć sobie nowego warsztatu pracy, a tem samem wytwarza szereg bezrobotnych. Pozbawieni możności prowadzenia sprzedaży legalnej, prowadzą handel pokątny, wyzyskujący najgorsze instynkty swoich gości, nieopłacający żadnych podatków i pośredniczący w sprzedaży wódki z tajnego gorzelnictwa i defraudacji.

Tym sposobem zbyt radykalna redukcja zakładów jawnych w ostatecznym wyniku liczby miejsc sprzedaży bynajmniej nie uszczupla. Gdyby zaś handel pokątny udało się stłumić, to garstka koncesjonowanych sprzedawców otrzymałaby monopol dający nadmierne zyski przy jednoczesnem zubożeniu zastępu ludzi tych koncesji pozbawionych i bezsprzecznie tą redukcją zrujnowanych wraz ze swoją służbą.

Objęty p. **a** art. 7 ustawy zakaz sprzedaży napojów w bufetach kolejowych, w pociągach, na przystaniach i na statkach pozbawia podróżującą publiczność możności otrzymywania drogą legalną orzeźwiających napojów, co szczególnie daje się odczuwać podróżującym na stacjach odległych od miast i w miejscowościach z utrudnioną komunikacją konną.

Objęty p. **f**, art. 7 zakaz podawania napojów alkoholowych w dni świąteczne, przed i poświąteczne w obecnych warunkach nie daje się bezwzględnie przeprowadzić. Pomimo znacznego nakładu pracy władz policyjnych prawie we wszystkich lokalach odbywa się w tym czasie sprzedaż trunków potajemnie i to nie na kieliszki, lecz w filiżankach, syfonach i t. p., ilościami nadmiernemi i po cenach nadmiernych. W rezultacie na tym zakazie obficie zarabiają nieuczciwi sprzedawcy, a spożywcy opłacają im ogromny haracz. Restauratorzy uczciwi nie mogąc bez łamania zakazu wychodzić na swoje, wolą w dni świąteczne zakłady raczej zamykać. Zakaz sprzedaży w dni świąteczne nie przyczynia się do krzewienia trzeźwości, zauważyć się raczej daje zjawisko przeciwne — liczba nietrzeźwych w miejscach publicznych w dni te rzuca się szczególnie w oczy.

Celem usunięcia wykazanych wyżej niedomagań ustawy i zapewnienia jej sprawnego wykonania proponuje się zmiany objęte zarysem noweli. W projekcie zamierzono nadto przeniesienie ze względów praktycznych uprawnień Ministrów Skarbu, Zdrowia Publicznego i Spraw Wewnętrznych (art. 6, ust. 3). na wojewodę i izby skarbowe.

Zaproponowano również skreślenie ust. 5, art. 4, tudzież wyrazów „zarówno jak zarządzony przez władzę powiatową", umieszczonych w pierwszym i drugim wierszu ust. 7 tegoż artykułu, gdyż pozostawienie tych ustępów w obecnem brzmieniu doprowadza w zasadzie do majoryzowania miast przez większość miejscowości, które nie życzą sobie mieć u siebie sprzedaży napojów alkoholowych, a tem samem wpływa ujemnie na dochód tych miast z dodatków do podatków spożywczych i ułatwia rozwój tajnego szynkarstwa.

———

FANATYZM w PROHIBICJI.

Dzisiejsi fanatycy prohibicjonizmu szukają przesłanek dla swych wywodów w zdobyczach nauki... i w statystyce, odpowiednio je zniekształcając dla swych celów. Wiek XX wszystko modernizuje nawet fanatyzm. Nie zmienia to jednak wcale istoty rzeczy.

Fanatyzm zajadłych zwolenników Volstead'a w Ameryce i jego naśladowców europejskich jest w rzeczywistości bardzo zbliżony do ideologji Abbasa I-go, siódmego szacha perskiego, który kazał obcinać wargi palaczom, a nosy używającym tabaki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ów monarcha działał w dobrej wierze i powodował się troskliwością o doczesne i przyszłe szczęście swych poddanych. Abbas I-szy nie był wyjątkiem. Palenie tytoniu było przez jakiś czas surowo wzbronione w Rosji. Michał Teodorowicz z powodu pożaru, wznieconego jakoby przez palenie tytoniu, winnych palenia karał ścięciem, poprzedzonem chłostą, a wwozu tytoniu do państwa surowo zabronił.

Nawet władze kościelne, ulegając uprzedzeniom głów koronowanych przeciwko „piekielnemu dymowi", przyłączyły się do wrogów niewinnej rośiiny i piętnowały przez jakiś czas palaczy tytoniu klątwą, (Papież Urban VIII).

W Paryżu w XVIII wieku istniały potajemne palarnie tytoniu, a w większości miast europejskich do roku 1848 było zabronione palenie tytoniu na ulicach. Jeszcze dzisiaj istnieją w Stanach Zjednoczonych małe miasteczka i osady, które korzystając z prawa wydawania przepisów w ramach szerokiego samorządu, wydają dziwaczne zarządzenia, zabraniając palenia tytoniu, co zresztą jest przedmiotem radości i dowcipów całej prasy amerykańskiej.

W porównaniu z alkoholem, którego wartość została przez naukę należycie oceniona, o ile nie jest nadużywany, nikotyna nie posiada żadnych poważniejszych atutów, a pomimo to jest poszukiwaną i niepodlegającą zakazowi podnietą.

Sama dążność do poszukiwania podniet przyjemnych nie jest sprawą tak prostą, by można było się z nią załatwić jakąś zgruba ociosaną doktryną, lub zwykłym zakazem. Historja wykazała, jak mało skuteczne są nawet najsurowsze i najokrutniejsze represalja.

Czem są sankcje karne dzisiejszych prohibicjonistów w porównaniu z obcinaniem nosa przez Abbasa I-go, lub pręgierzem, który należy już do przeszłości.

Bardzo słusznie interesujące nas zagadnienie zostało ujęte przez d-rów Leona Nenckiego i Henryka Nusbauma w pracy „O znaczeniu fizjologicznem i hygienicznem przypraw pokarmowych i tak zwanych używek z szczególnem uwzględnieniem napojów wyskokowych". Odnośny ustęp brzmi, jak następuje: „Sama dążność do specjalnych podniet przyjemnych, do używek, budzących w nas wzruszenie zadowolenia, jest niewątpliwie zupełnie fizjologiczną koniecznością ustroju, tylko że ta w zupełności usprawiedliwiona dążność wyradza się często w nadużycie szkodliwe, ale zwalczając to nadużycie nie godzi się zwalczać dążności samej".

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	14/I.	Tendencja zniżkowa i obroty średnie.
	15/I.	23.
Poznań.	13/I.	22 — 24 zł.
	15/I.	22 — 24 zł.
	16/I.	21,50 — 23,50 zł.
	18/I.	21,50 — 23,50 zł.
Lwów.	13/I.	20 — 21 zł.
	14/I.	21 — 22 zł.
	18/I.	21 — 22 zł.
Kraków.	13/I.	26 — 27 zł.
	15/I.	23,50 — 24 zł.
Lublin.	13/I.	25 zł.
	14/I.	23 zł.
	16/I.	23 — 24 zł.
	18/I.	24 — 24,50 zł.
Łódź.	14/I.	25 zł.
Toruń.	14/I.	25.— 27 zł.
Grudziądz.	15/I.	23,50 — 24.
Berlin.	13/I.	18,30 — 21,00 Mk. n.
	14/I.	18,20 — 20,90 Mk. n.
	15/I	18,20 — 20,90 Mk. n.
	18/I.	18,00 — 21,50 Mk. n.
Hamburg.	13/I.	Dunaj 8,45 hfl. Malting barley 8,90 — 8,95 hfl.
	18/I.	Dunaj 9,— hfl. Malt. barley 8,90 hfl.
Praga.	15/I.	Rynk. 150 — 160 k. č. wyb. 165 k. č.
Chicago.	12/I.	66 — 78 cts. za bushel.
	13/I.	65 — 78 cts.
	18/I.	66 — 77 cts.
Winnipeg.	14/I.	66 cts. za bushel.
	16/I.	66 cts.

CENY CHMIELU.

Norymberga.	13/I.	Wirtemberski 435 — 445 Mk. n.
	14/I.	Rynk. 430–525. Hallerth. 430–515 Mk. n.
	16/I.	Rynk. 440 — 540. Hallerth. 466 — 540. Tendencja i ceny b. mocne.
	18/I.	Rynk. 400. Wirtemb. 505. Hallerth. 480 — 500.
Praga	13/I.	Na rynku w Žatec panuje tendencja zniżkowa przy małych obrotach. Płacono za I gat. 46,50 k č. i wyżej, za gatunki średnie 44,00-45,50 k. č.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.